STR. 3: **Po wykluczeniu min. Moraczewskiego z PPS.**

Nr. 271 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Zakopane—Krynica, poniedziałek 3 października 1927 r. CENA 20 GR. Rok II.

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

ROKOWANIA O POŻYCZKĘ

Toczą się w dalszym ciągu

„Tak“ lub „Nie“ może zapaść już w dniu dzisiejszym

Dzisiaj rano toczyły się dalsze narady w sprawie pożyczki w łonie rządu. Przedstawiciele kapitałów amerykańskich otrzymali nowe depesze od swoich central. Dziś około godz. 1-ej w południe odbędzie się rozmowa delegatów zagranicznych z rządem. Nie jest wykluczone, że już w dniu dzisiejszym sprawa pożyczki rozstrzygnie się w tym lub innym kierunku.

O przebiegu rokowań pożyczkowych w dniu wczorajszym p. wicepremjer informował dziennikarzy z pism rządowych, temi słowami:

— Przebieg dnia jest panom znany. Ostatnie konferencje, to rozmowa z p. premjerem Marszałkiem Piłsudskim i narada z pp. Czechowiczem i Młynarskim.

— Jak się przedstawia sytuacja w tej chwili?

— W tej chwili jest spokój: mówię „spokój“, gdyż odbywa się [illegible] porozumiewania z Ameryką.

— Jak długo spokój ten będzie trwał?

— Ponieważ Ameryka jest odległa od Warszawy o kilka godzin, więc do soboty — p. wicepremjer uśmiecha się — „w interesie“ będzie spokój. Czekamy na ponowną odpowiedź konsorcjum amerykańskiego.

— Czy trudności nasuwają się tylko [illegible] ustaleniu kursu wykupu?

— W [illegible] kursu wykupu na[illegible] już [illegible]

— Podobno ustalono kurs 102 — [illegible]

— Nie, 103 — replik[illegible] mjer.

— Czy p [illegible] sprawę kursu emisyjnego [illegible] kurs wykupu?

— Oczywiście! Gotów jestem [illegible]święcić kurs wykupu dla kursu [illegible]syjnego.

— Dlaczego?

— Bo już taki „dziwak jestem“.

— Więc rzecz dalej się obraca dookoła kursu emisyjnego?

— Tak jest. Kurs emisyjny stanowi nadal clou zagadnienia.

Padają jeszcze pytania o istotny powód przeciągania się dyskusji.

— Polska nie może przecież wziąć pożyczki na warunkach, nie odpowiadających powadze państwa w świecie. Układ pożyczkowy musi być wyrazem powagi Rzeczypospolitej i naszego dla niej szacunku — powiedział p. wicepremjer Bartel.

Banda szpiegowska w Wołkowysku

WILNO, 1.10 (AW). Donoszą tu z Wołkowyska, iż wykryta tam została organizacja komunist., której członkowie podejrzewani są o szpiegostwo na rzecz wschodniego sąsiada. Organizacja ta pozostawała w łączności z analogicznemi organizacjami komunistycznemi Białegostoku, Grodna i Wilna. W związku z całą aferą aresztowano tu około 20 ludzi.

Epidemja szkarlatyny w Wilnie

WILNO, 1.10. (AW). Zasłabnięcia na szkarlatynę przybierać zaczynają charakter epidemiczny. Władze przedsięwzięły już szereg zarządzeń, zmierzających do izolowania chorych dzieci.

WALKA MIĘDZY DYGNITARZAMI SOWIECKIMI

Rosja w przededniu wielkich wydarzeń

Wydalenie Trockiego z 3-ej międzynarodówki

MOSKWA, 1.10. (PAT). Komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej powziął jednomyślną uchwałę, wykluczającą Trockiego z trzeciej międzynarodówki.

MOSKWA, 1.10. Tel. wł. Wykluczenie Trockiego z 3-ciej międzynarodówki wywołało wśród opozycji komunistycznej wielką konsternację. Spodziewają się tu licznych aresztowań wśród opozycjonistów. Obecny dyktator Rosji, Stalin dąży do złamania za wszelką cenę opozycji w partji komunistycznej.

Czy początek nowego rozłamu

Wystąpienie z „Wyzwolenia“ Sen. Zubowicza

Od dłuższego czasu chodziły głuche wieści o szykującym się rozłamie w Wyzwoleniu. Ze stronnictwa mieli wystąpić t. z. piłsudczycy. Na razie wystąpił z Wyzwolenia senator Zubowicz, który w liście do prezydjum klubu motywuje swój krok „opozycyjną polityką Wyzwolenia wobec marszałka Piłsudskiego“ i niedość energiczną akcją w rozgrywce z Obozem Wielkiej Polski.

MOSKWA, 1.10. (AW). Według doniesień z Sebastopola półwysep Krymski ulega dalszym wstrząśnieniom ziemi.

Masowe wydalania opozycjonistów

Z partji komunistycznej

MOSKWA 1.10. (A.W.). Elementy opozycyjne w dalszym ciągu są eliminowane z organizacji partyjnych. Najostrzej represje dotykają partji komunistycznej Ukrainy i Gruzji. W ciągu dwuch dni ubiegłych z organizacyj partyjnych w Odesie, Kijowie i Tyflisie usunięto 40 ludzi. Represje zaostrzają się w miarę zbliżania się okresu agitacji przedwyborczej. poprzedzającej kongres grudniowy.

Odczuwszy skutki na własnej skórze

Trocki narzeka na dyktaturę

władców komunistycznych w Rosji

LONDYN, 1.10. (ATE). „Times“ donosi z Rygi, że Trocki po wykluczeniu go z komitetu wykonawczego Kominternu miał oświadczyć, że obecni przywódcy sowieccy Stalin i Bucharin postępują jak dyktatorzy naśladujący Bonapartego, którzy nie krępując się żadnemi skrupułami decydują o losie mas.

Jednomyślny protest Wileńszczyzny

Przeciw niszczeniu szkół polskich na Litwie

WILNO, 1.10 (Tel. [illegible]) — W związku z wydaleniem przez władze litewskie 160 nauczycieli Polaków ze szkół polskich, co zmierza do zupełnego zniszczenia szkolnictwa polskiego na Litwie, w całej Wileńszczyźnie zapanowało wielkie oburzenie.

Jutro w różnych ośrodkach województwa wileńskiego odbędzie się szereg wieców protestujących przeciw bezprawiu rządu litewskiego.

W 55 dniu tajemnicy gen. Zagórskiego

Jenerałowie w obronie czci generalskiej

Szereg listów do sądu honorowego gen. w sprawie gen. Zagórskiego

Jak się „ABC“ dowiaduje, przed kilku tygodniami szereg jenerałów w czynnej służbie wystosowało listy do sądu honorowego generalskiego, na ręce jen. Sosnkowskiego, z prośbą o przeciwdziałanie szarpaniu czci i dobrego imienia jen. Zagórskiego.

Listy takie wysłali m. in. jen. **Kukiel, Hempel, Tokarz i inni.**

W listach tych generałowie oświadczają, że jak długo jenerał nie został skazany i nosi mundur jeneralski nie wolno lżyć go i szarpać jego cześć.

Skutki wczorajszej konferencji

Strajk w Banku Dyskontowym zaostrza się

Interwencja gł. insp. pracy p. Klotta

Po wczorajszej konferencji u okręgowego inspektora pracy p. Orgelbranda strajk w Banku Dyskontowym powrócił do stadjum poprzedniego, albowiem dyrektor banku p. Mikulecki oświadczył, iż może pertraktować z pracownikami banku dopiero po ich przystąpieniu do pracy.

Zebranie strajkujących, które odbyło się wczoraj, warunek ten uznało za niemożliwy. W takim stanie rzeczy sprawa, w drugiem stadjum, przejdzie pod kompetencję głównego inspektora pracy p. Klotta, który w najbliższym czasie zwoła konferencję z przedstawicielami dyrekcji banku.

W dalszym ciągu napływają do związku Zawodowego Pracowników Bankowych listy, wyrażające solidarność z akcją strajkową pracowników Banku Dyskontowego. Między innemi nadszedł list z Krakowa od Związku Zawodowego Pracowników Bankowych, który popiera akcję moralnie i opodatkowuje się w wysokości trzech procent na rzecz strejkujących; podobnej treści list nadszedł również od Związku Zawodowego Pracowników Bankowych w Poznaniu; również nadesłało list ogólne zebranie urzędników tramwajowych, w którem popiera moralnie akcję strajkową.

Rada okręgowa Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych uchwaliła na swem posiedzeniu zwołać w najbliższym czasie wiec wszystkich pracowników umysłowych na terenie stolicy celem zaznajomienia ich i zorjentowania z istotą strejku w Banku Dyskontowym, oraz poparcia słusznych żądań pracowników Banku Dyskontowego Warszawskiego.

Marzenie

Kiedy jeździć — to już sanną,
Kiedy szaleć — to za panną,
Kiedy tańczyć — to do rana,
Gdy frak nosić — od KURCANAJ

GIEŁDA

Dzisiejsze przedgiełdowe zebranie odbyło się przy nastroju spokojnym, obroty średnie z powodu nieco większej realizacji są cokolwiek słabsze, niż dnia wczorajszego, wymieniano: B. Polski 146.50, Warsz. Cukier 5.25, Węgiel 102.50, Nobel 48.00, Lilpopy 31.00, Modrzejów 9.25, Rudzki 60.00, Starachowice 69.50, Żyrardów 18.50, Zawiercie 37.50, Borkowski 3.35, 4 i pół proc. L. Z. Z. złotowe 58.00, 5 proc. L. Z. miejskie złotowe 65.00.

Dolar w obrotach pozagiełdowych 8.91 i trzy czwarte.

Ruble złote 4.73 i pół.

NASZE „ABC"

Trzy tygodnie gadania nie przyniosły światu nic nowego

I jeszcze jeden akt rozrastającego się raz po raz widowiska dyplomatycznego w Genewie przeszedł do historji, a raczej utonął w nurtach dziejowych naszych czasów. Minęły trzy tygodnie rozmów i dyskusji, szeptów, wniosków i przemówień, a wynik realny?... mniej niż jakikolwiek, bo w gruncie rzeczy — żaden.

Paryski „Le Temps", wielkie pismo o dużem znaczeniu w sprawach polityki międzynarodowej, dające zazwyczaj wyraz poglądom francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, stwierdza, że właściwie jedynym wynikiem ubiegłej sesji Ligi Narodów jest jednomyślne uchwalenie nowej formułki w sprawie bezpieczeństwa i rozbrojenia.

O, jakże biedni jesteśmy, jeżeli jednomyślne uchwalenie nowej formułki, która właśnie przez swą jednomyślność pokrywa w zręcznych słowach istotne trudności zagadnienia, tak doniosłego dla wszystkich państw i narodów, jeżeli to — powtarzamy — uważać można za jedyny konkretny wynik trzech tygodniowych rozmów, dyskusji i deliberacji. Prawda, jest jeszcze jednomyślne uchwalenie wniosku polskiego, potępiającego wojnę napastniczą. No, ale i to nam bogactwa nie przysparza...

Świat jest w błędnem kole gonienia za formułkami i ułudami. Był t. zw. protokuł genewski —i nic z niego nie wyszło. Był t. zw. duch Lokarna — i też się niomal już całkowicie rozwiał. Teraz przychodzi jakaś nowa formułka, z której ma się wylęgnąć jakiś nowy duch, czy nowy protokuł, choć jeszcze niewiadomo, kiedy, co i jak...

A tymczasem rzeczywistość skrzeczy. W Niemczech potęguje się coraz bardziej duch Tannenbergu, to znaczy duch odwetu i zaborczości, a przecież od postawy Niemiec zależy w decydującej mierze utrzymanie pokoju w Europie. Tę prawdę trzeba dobrze zrozumieć i gruntownie ją sobie przyswoić, a wtedy z obłoków zejdzie się na twardy grunt rzeczywistości.

Niemcy są rzekomo rozbrojone w całej pełni i żądają tego samego od innych państw. Gdyby ktokolwiek dał się wziąć na taką koncepcję, to... przyszłość nie zapowiadałaby się zbyt różowo. Na szczęście inne państwa stoją na odmiennem stanowisku i powiadają, że nie rozbrojenie stworzy gwarancje bezpieczeństwa w Europie, ale bezpieczeństwo stworzy dopiero możliwość rozbrojenia.

Ale jakie dać narodom gwarancje prawdziwego bezpieczeństwa, któreby im pozwoliły się stopniowo rozbrajać?

Dopóki to nierozwiązalne w matematyce zadanie nie będzie rozwiązane w dziedzinie polityki międzynarodowej nie tylko w słowach, a w praktycznem zastosowaniu, dopóty gadanina genewska niewiele światu przysporzy, a przez sojusze i układy państwa i narody szukać będą bezpieczeństwa w oparciu przedewszystkiem o własne siły i własne środki obronne.

Przy ul. Dobrej

Wykryto drukarnię komunistyczną

Aresztowanie kilkunastu komunistów

Od dłuższego czasu warszawska policja polityczna poszukiwała drukarni, w której drukowane były odezwy i pisma komunistyczne. Pewne poszlaki wskazywały, że odbywa się to w „Poldrukarni" przy ul. Dobrej 79, gdzie już w przeszłym roku policja ujawniła druk odezw komunistycznych. Gdy wczoraj o północy funkcjonarjusze policji wkroczyli do „Poldrukarni" zastali maszynę w ruchu. Odbijała ona odezwę komunistyczną p. t. „Zew do szeregów". Drukował te odezwy niejaki Tadeusz Olpiński, który już przedtem został schwytany przy drukowaniu świstków komunistycznych w drukarni przy ul. Marszałkowskiej 31. Oprócz Olpińskiego aresztowano również Bronisława Grubeckiego, Wołomińska nr. 18, Arona Rożanera, Sienna nr. 40 i młodą żydówkę Monkę Pecę, Graniczna 6. Wszyscy oni do spółki z Olpińskim zajmowali się drukowaniem odezw i ich rozpowszechnianiem.

Wszystkie broszury, jednodniówki i ulotki wraz z matrycami zostały przez policję polityczną skonfiskowane.

Trzeba dodać, że właściciel drukarni nie wiedział o tem, że w drukarni wre robota komunistyczna, zecerzy-komuniści zrobili to na własną rękę. Powędrowali oni również do więzienia.

Rozszerzenie wodociągów miejskich

12 klm. nowych rur

Dyrekcja wodociągów i kanalizacji zdecydowała wybudować jeszcze w tym roku 12 kilometrów nowych rur wodociągowych za fundusze, które magistrat wyasygnuje na ten cel dodatkowy.

Rury te ułożone będą na ul. Wolskiej do granic miasta, na ul. Zawiszy i ks. Ziemowita na Targówku, na Szczęśliwickiej i Kopińskiej, na ul. Górnickiego i Warszewickiego na kolonji Lubeckiego, nadto na Pradze na ul. Zieleniecklej, Dąbrowieckiej, Katowickiej, Łochowskiej, Modlińskiej, Miedzeszyńskiej, Obrońców, Rondo, Saskiej, Toruńskiej, Warmińskiej i Al. Poniatowskiego. Roboty te już się rozpoczęły, zatrudniając dwie partje robotników po 60 osób, układających łącznie 150 metrów rur dziennie.

Wymiana uszkodzonych banknotów

Jakie banknoty będą przyjmowane przez kasy?

Zgodnie z ostatnio wydanemi przepisami, wszystkie kasy państwowe i Bank Polski obowiązane są do przyjmowania przy wypłatach bez żadnych ograniczeń i potrąceń uszkodzone bilety bankowe, państwowe i zdawkowe, które posiadają:

1) nie mniej niż dwie trzecie powierzchni biletu; 2) serję i numer, oraz podpisy w całości.

Zatarcie poszczególnych cyfr numeracji, powstałe wskutek normalnego zużycia w obiegu, nie może być powodem odmowy przyjęcia biletu.

Bilet sklejony może się składać tylko z części należących do tego samego biletu.

Stan chorób zakaźnych w stolicy

W okresie tygodniowym od 18 do 24 września włącznie zarejestrowano w Warszawie 82 wypadki zachorowań na szkarlatynę, co stanowi o 27 przypadków więcej, niż w poprzednim tygodniu. W tym samym okresie sprawozdawczym zanotowano 84 przypadki duru brzusznego, a więc o 13 mniej, niż w zeszłym. Zarejestrowano też 18 przypadków dyfterytu, o 2 więcej, niż w poprzednim okresie tygodniowym. 28 — kokluszu, 12 — czerwonki, 54 — gruźlicy, 2 — influenzy, 28 — róży, 38 — odry, 8 — jaglicy, nadto 2 — zimnicy, 2 — tężca i 4 — drętwicy karku, których w zeszłym tygodniu nie odnotowano wcale.

Rejestracja urodzonych w r. 1909

We wtorek, 4 października, w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn, urodzonych w r. 1909, winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu przy ul. Daniłowiczowskiej 1, wejście II w godz. od 9 do 15, wszyscy zainteresowani, zamieszkali w obrębie 11 komisarjatu, nazwiska których rozpoczynają się od A do Z.

Jak to Urząd Śledczy niepokoi obywateli

Na podstawie niewiarogodnych doniesień

Do Centrali Drobnego Kupiectwa i Przemysłu R. P. zgłosiła się członkini, p. Olszewska R., właśc. sklepu przy ul. Trębackiej 5 i opowiedziała następujące zdarzenie:

„Dnia 29 września b. r. zgłosił się do mnie policjant z wezwaniem do Urzędu Śledczego. Stawiłam się w Urzędzie Śledczym i tu ku mojemu zdziwieniu pokazano mi protokuł *z dołączoną fałszywą, ołowianą złotówką, z którego wynika, że jestem oskarżona przez inżyniera X o puszczenie w obieg fałszywych pieniędzy.* Ponieważ pana tego nie znam i w sklepie swoim nigdy go nie widziałam, oświadczyłam, że zachodzi nieporozumienie. Wówczas urzędnik prowadzący śledztwo odezwał się: *„Lepiej niech się pani przyzna, w przeciwnym bowiem razie poniesie pani kon sekwencje"*, twierdząc dalej, że ów fałszyfikat musiałam dać inżynierowi X, który mówi prawdę. W rezultacie postanowiono mnie skonfrontować z inżynierem X i spotkanie miało się odbyć dnia 30 września. Tego dnia zakomunikowano mi jednak, że inżynier X wyjechał z Warszawy".

Wierzyć się wprost nie chce, aby Urząd Śledczy w ten sposób postępował i pozwalał sobie niepokoić obywateli na podstawie niewiarogodnych doniesień o niepopełnionem przestępstwie.

WYŚCIGI KONNE

I. Nagr. 1200 zł. Dyst. 1100 mtr. Ekstaza, Wiking.

II. Nagr. 800 zł. Płoty. Dyst. 2100 mtr. Fez, Promienny, Dumny, Amor, Cecora II.

III. Nagr. 1500 zł. Dyst. 1600 mtr. Armagnac, Amo II, Epilog, Dziryt.

IV. Nagr. 1000 zł. Dyst. 850 mtr. Runa, Fleur de Lys, Grymas, Irish Bee, Lanca, Coco, Asman.

V. Nagr. 800 zł. Dyst. 1300 mtr. Korea, Radlock, Gloriola, Kinga, Magda, Mobile, Dalila, Behuś.

VI. Nagr. 1000 zł. Handcp. Dyst. 1600 mtr. Mandegora, Flos, Magnat, Morgat B. W., Ententa, Belladona, Eden, Delice, Farmazon, Eskapada.

VII. Nagr. 900 zł. Dyst. 2100 mtr. Dziadek, Happy Jack, Cicero, Tanina, Kon Fo, Colonel, Murman, Blanka II.

NASZE TYPY:

1. *Ekstaza.*
2. *Amor, Fez.*
3. *Dziryt, Amo.*
4. *Lanca, Runa.*
5. *Radlock, Dalila, Korea.*
6. *Farmazon, Flos, Mandagora.*
7. *Colonel, Kon Fo, Murman.*

Z KOŁA PŁOCCZAN

Miesięczne zebranie członków Koła odbędzie się w dniu 8 października, o godz. 8 wieczorem w Resursie Obywatelskiej, Warszawa, Krak. Przedm. 64.

DZISIEJSZE PISMA PORANNE

DONOSZĄ ŻE:

SEJM ŚLĄSKI

odbył wczoraj pierwsze posiedzenie po trzymiesięcznej przerwie.

NOWY POSEŁ RUMUŃSKI

p. Livali przybył wczoraj do Warszawy.

PIECZĘCIE Z LOKALU N. P. R.

zdjął sędzia śledczy II Okręgu. Po spisaniu protokółu sędzia opuścił lokal stronnictwa, nie przeglądając ani dokumentów, ani korespondencji jego.

W BANKU ROLNYM

prezesem rady nadzorczej, na miejsce prof. Bujaka, został mianowany p. Seweryn Ludkiewicz, dotychczasowy wiceprezes tegoż banku.

TRAKTAT HANDLOWY POLSKI Z KANADA

będzie zawarty w niedługim czasie. Obecnie prowadzone są rokowania przez konsula polskiego w Montrealu p. Starzewskiego. Traktat ten wzorowany będzie na traktacie Polski i Stanów Zjednoczonych ze szczególnem uwzględnieniem spraw emigracyjnych polskich.

P. Prezydent Rzplitej w Krakowie

Na Zamku Wawelskim odbył się uroczysty akt hołdowniczy. O godz. 12.30 odwiedził p. Prezydent Akademję Umiejętności, gdzie zebrani profesorowie z prezesem Rozwadowskim powitali Głowę Państwa. O godz. 16.30 p. Prezydent przybył wraz z otoczeniem do gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego, witany entuzjastycznie przez młodzież, oraz ciało profesorskie z rektorem Marchlewskim na czele. Wieczorem obecny był p. Prezydent na przedstawieniu w teatrze Miejskim, gdzie dawano „Kościuszkę pod Racławicami". Po przedstawieniu odbył się obiad w Starym Teatrze, na którym p. Prezydent wygłosił przemówienie pełne serdeczności pod adresem władz miejskich i Krakowa, jako starej stolicy Polski.

Organizacja fabryk cykorji

Celem eksportu cykorji z Polski

Do szeregu syndykatów, powstałych ostatnio na terenie Rzeczypospolitej w celu wzmożenia eksportu i potanienia kosztów produkcji, przybywa syndykat *właścicieli plantacji i suszarń cykorji*, który ma na celu scentralizowanie zakupu nasion, starania o pożyczki dla plantatorów, uzyskanie ulg w dziedzinie cła, taryf przewozowych i t. d. coby w znacznej mierze ułatwiło eksport z Polski.

Należy zaznaczyć, że *ilość plantacji i suszarń cykorji w Polsce stale wzrasta* i po usunięciu szeregu przeszkód Polska mogłaby eksportować znaczne ilości cykorji zagranicę.

COŚ SIĘ PSUJE..:

Po wykluczeniu min. Moraczewskiego z P. P. S.

Wielkie zmiany w P.P.S. — Walka „socjalistów" z „piłsudczykami"

Centralny komitet P. P. S., jako władza najwyższa partji, **zatwierdził wyrok sądu partyjnego, wykluczający z partji p. ministra Jędrzeja Moraczewskiego.** Sąd partyjny, jak wiadomo, już w sobotę powziął uchwałę o wykluczeniu z partji, ale uchwała wymagała jeszcze zatwierdzenia.

Uchwała sądu partyjnego i następnie uchwała komitetu centralnego najlepiej świadczą **o kursie, jaki dzisiaj zapanował w P. P. S.**

Jędrzej Moraczewski był jedną z firmowych osobistości partji. Należał do jej **założycieli.** Był jednym z jej **kierowników.** Z jej ramienia zasiadał kilkakrotnie w rządzie. W jej imieniu piastował stanowisko wice marszałka Sejmu. Mimo to powzięto postanowienie wykluczenia i wykonano je.

Jest to zerwanie stosunków P. P. S. z rządem, a nawet można w tej uchwale widzieć także wyzwanie, rzucone marsz. Piłsudskiemu. Wszak marsz. Piłsudski powołał do swego gabinetu p. Moraczewskiego, nie jako przedstawiciela P. P. S., ale jako osobistość o umysłowości radykalnej, lewicowej, swego osobistego przyjaciela, jednostkę sobie oddaną. Zaraz po mianowaniu Moraczewskiego ministrem partja ogłaszała, iż nie bierze zań odpowiedzialności i odgradzać się usiłowała od\-eń jak najsilniej.

Uchwała wczorajsza jest przyczynkiem do **ciekawej ewolucji, którą P. P. S. przechodzi już od dłuższego czasu.** Jakkolwiek partja ta przyczyniła się wydatnie do przewrotu majowego, teraz pogrąża się w coraz

większe rozczarowanie.

Przechodzi ona do stanowiska opozycji wobec rządu, czego najlepszym dowodem był zjazd kolejarzy, na którym zupełną klęskę ponieśli zwolennicy kierunku współdziałania z rządem.

Opozycję przeciw rządowi organizują socjaliści systematycznie i powoli, gdyż mają w tej akcji do pokonania liczne trudności. W partji jest bardzo wielu „Piłsudczyków".

Najsilniejszą „twierdzą piłsudczyzny w P. P. S." jest **Warszawa.** Tutaj na czele organizacji stoi pos. **Jaworowski,** o którym mawiają, iż jest więcej Piłsudczykiem aniżeli socjalistą. Ogromne wpływy „Piłsudczyków" posiadają w t. zw. „milicji P. P. S." warszawskiej.

Na **prowincji** już sytuacja dla socjalistów przedstawia się **korzystniej.** Tam jest więcej P. P. S-owców, niż „Piłsudczyków". Dlatego też przewódcy partji opasują Warszawę przez montowanie prowincji. Uchwały **organizacji zapadają głosami głównie prowincji,** uchwały te oddziaływują na organizację warszawską, wśród której prowadzi się żmudna praca nad „odpiłsudczeniem" członków partji.

Widocznie **praca taka poszła już daleko** i socjaliści w przeciwstawieniu do „Piłsudczyków" czują się silni, skoro pozwolili sobie na cios tak dotkliwy, jak usunięcie b. prezesa **swej partyjnej rady naczelnej, Jędrzeja Moraczewskiego — za to, że zasiada w rządzie Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Chłopskie powstanie w Chinach

Akty terroru na porządku dziennym

LONDYN, 1.10. (ATE). Do prowincji Czensi rząd nankiński wysłał silne oddziały wojska, których celem będzie odebranie z rąk zrewoltowanego chłopstwa miasta Swatau. Bandy chłopskie po zajęciu miasta dopuszczały się niesłychanych okrucieństw. Zaraz pierwszego dnia rozstrzelano 20 najbogatszych Chińczyków. Akty terroru są na porządku dziennym. Pośród rozstrzelanych znajduje się dwuch Japończyków. Sytuacja poprawiła się nieco po przybyciu na miejsce kanonjerek amerykańskich i japońskich.

Nawet myszy uciekają z Sowdepji

Falanga myszy na kresach

Opanowała stodoły ze zbożem

WILNO, 1.10. (AW). Donoszą tu z pogranicza, iż na odcinku Prozoroki — Dokszyce, pojawiły się w dniach ostatnich w zastraszającej liczbie myszy polne. Myszy przybywają falangami od strony wschodniej. Chłopi próbują walczyć z plagą, zabijając w stodołach masami myszy, środki te jednak nie wystarczają do wytrzebienia coraz to dalszych mas szkodników.

„30 września 1927 r. upłynął miesiąc i kwartał, prosimy o odnowienie prenumeraty"

Już w poniedziałek zaczniemy drukować

Nowy odcinek powieściowy

„Świat w płomieniach"

Fascynujące dzieje wojny przyszłości

Gigantyczne zmagania miljonowych armji
Wojna światowa około r. 1930

Oto temat powieści, którą w poniedziałek zaczniemy drukować na łamach „ABC". Akcja toczy się na ziemiach polskich.

Fascynująca ta powieść, którą wszyscy czytać będą z zapartym tchem, jest dziełem d-ra Antoniego Marczyńskiego, młodego i bardzo utalentowanego autora, cieszącego się już dzisiaj w całej Polsce olbrzymią poczytnością.

Czy Krym pogrąży się w morzu?

Tworzenie się kraterów wulkanicznych w pobliżu Krymu

Ostatnie katastrofy wulkaniczne, które nawiedziły Krym, każą się liczyć „ tem, że ten piękny półwysep może się całkowicie pogrążyć w morzu. Uśpiony przez wiele lat wulkan kaukaski znowu stał się czynny, a ponieważ krater, przez który niegdyś lawa miała ujście, zamknął się, rozżarzona masa podziemna szuka nowych otworów na dnie morza i to w pobliżu półwyspu krymskiego. Jeżeli te kratery zdarzą się w pobliżu Krymu, to temu pięknemu półwyspowi grożą nieustannie katastrofy.

Trąba powietrzna w St. Louis

obejmowała 6 mil kwadratowych

Z pod gruzów wydobywają zwłoki ludzkie

LONDYN, 1.10. (ATE). Według ostatnich doniesień ze Stanów Zjednoczonych, **liczba ofiar** katastrofy, spowodowanej przez tornado w St. Louis przewyższa 90 osób. Zachodzi obawa, iż w gruzach znajdują się jeszcze liczne zwłoki, a być może i ranni, których jeszcze nie zdołano wydobyć. Ministerstwo wojny wydało rozkaz, by oddziały, należące do szóstego korpusu armji, udały się z Chicago do St. Louis, w celu wzięcia udziału w akcji ratunkowej. Do St. Louis przybyło już tysiąc saperów.

W Małej Azji

Ziemia się trzęsie

LONDYN, 1.10. (A.T.E.). — W Wilajecie Siwas w Małej Azji dało się odczuć silne trzęsienie ziemi. Zburzona została osada, gdzie zatrzymywały się karawany, dążące w głąb kraju.

Walka z kościołem katolickim

W Meksyku

Znów przybrała ostry charakter

PARYŻ, 1.10. (ATE). Walka pomiędzy opozycją katolicką a rządem meksykańskim znowuż weszła w fazę zaostrzenia. Władze policyjne aresztowały 29 osób, które są podejrzewane o działalność rewolucyjną. Aresztowania zostały dokonane głównie w stolicy Meksyku. Policja dokonała licznych rewizji, poszukując osób podejrzanych. Liczba zabitych podczas starć w stanie Jalisco wynosi 89 żołnierzy. Ksiądz katolicki, który dostał się do niewoli, został rozstrzelany.

W Meksyku nadal trwają

Walki z powstańcami

LONDYN, 1.10 (A.T.E.). — Według doniesień nowojorskich, rząd meksykański wydał oficjalny komunikat, że w stanie Jalisco podczas spotkania pomiędzy wojskami federalnemi z powstańcami, zginęło 55 powstańców. Straty po stronie wojsk rządowych są nieznaczne.

Ratując porażonego prądem

3 osoby również uległy porażeniu

BORYSŁAW, 1.10. (AW). — Wczoraj blacharz nazwiskiem Dawid Braun dotknąwszy przez nieostrożność przewodu elektrycznego, poniósł śmierć na miejscu. Porażonemu prądem przybiegły na pomoc trzy znajdujące się w pobliżu osoby, które sądziły, iż Braun zemdlał. Podczas podnoszenia ciała, ratujący Brauna również uległy porażeniu, aczkolwiek znacznie słabszemu. Życiu ich nie grozi niebezpieczeństwo.

Pod Toruniem

Został strzaskany samolot

TORUŃ, 1.10 (AW). W czasie lotu ćwiczebnego w pobliżu Lulkowa pod Toruniem spadł w dniu wczorajszym samolot 4 pułku lotniczego, kierowany przez porucznika Łabęckiego. Aparat uległ strzaskaniu, pilot zaś doznał ciężkich obrażeń.

O myślących zwierzętach i telepatji

Radzi kongres badań psychicznych

28 września w wielkiej sali Sorbony zebrali się uczestnicy międzynarodowego kongresu badań psychologicznych. Badacze ci przybyli z różnych krajów Ameryki i Europy, celem rozpatrywania tych interesujących problemów, które w ostatnich latach wpłynęły na tak bujny rozwój wiedzy metapsychicznej.

Anglik Warcollier zabierze głos na temat problemu telepatji, zoolog Krall będzie mówił o myślącem zwierzęciu. Prelekcja Kralla zapowiada się specjalnie interesująco, ponieważ zamierza on przedstawić produkcję myślącego psa, Rolfa, jako żywy dowód telepatji myślowej, istniejącej pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem.

Schrenck-Notzing w swoim wykładzie opowiedział o zastosowaniu w jego laboratorjum elektrycznych aparatów kontrolnych, uniemożliwiających wszelkie oszukańcze machinacje. Na podstawie wielu setek eksperymentów, Schrenck-Notzing doszedł do przekonania, iż w wielu wypadkach medjum może poruszyć jakiś przedmiot poprostu w ten sposób, że o poruszeniu tego przedmiotu intensywnie myśli.

Do tych wyników doszedł znakomity badacz w ciągu eksperymentów z medjum Karolem Weherem. W czasie eksperymentów Weher zamknięty był w klatce, a jednak zdołał nietylko usunąć dzwonek ze stołu i pierścionek z palca jednego z obecnych, ale rzucić w powietrze ciężarki żelazne o wadze 4 kilogramów.

Burki, Lordy i Dżoki w roli Chumów, Fal i Forwardów

Wyścigi psów w Chantilly

Są najnowszą sensacją Paryża

(Korespondencja własna „ABC"

Paryż, we wrześniu.

Najnowszą sensacją Paryża są wyścigi psów, warto je też obejrzeć.

Jedziemy do Chantilly, gdzie w cudownym parku urządzono pierwszy „Cynodrome" w formie podkowy. Będą na nim mogły odbywać się wyścigi nawet na 600 m. długości z przeszkodami lub płaskie. W Angiji i Belgji, wyścigi psów cieszą się niesłychanem powodzeniem, gromadząc nieraz

tłum 200.000

widzów. Aby podniecić charty do tym szybszego biegu urządzono na angielskich i belgijskich torach małe szyny, po których mknie, poruszany elektrycznością

wypchany zając,

na zdobycie którego charty rzucają się ze zdwojoną energją Ten system zostanie też niebawem wprowadzony i we Francji.

W obecnej chwili Francja posiada około

70 chartów wyścigowych

i specjalne ich „stajnie". Do sportu tego mogą być używane tylko charty angielskie

„greyhounds",

lub też rasa ich specjalna krzyżowana z tamtejszymi terrierami, zwanymi

„Whippets"

Natomiast charty t. zw. rosyjskie nie nadają się zupełnie do biegu.

Każdy wyścigowy chart ma swojego specjalnego „lad", podobnie jak i koń wyścigowy. Chłopiec taki codziennie oprowadza psa, gdyż musi on wyrabiać sobie muskuły, odbywając conajmniej kilkokilometrowy spacer, przebiegając mniej więcej 7 klm. na godzinę oraz

galopować

na przestrzeni 150 metrów. Pożywienie charta wyścigowego jest również specjalne, składa się bowiem z rosołu, funta mięsa i najrozmaitszych jarzyn za wyjątkiem kartofli, których jedzenie powoduje często u cennych psów chorobę zapalenia ślepej kiszki.

Pierwszy dzień wyścigów psich w Chantilly odbył się przy licznie zgromadzonej publiczności paryskiej. Najpierw dały się słyszeć fanfary, poczem charty, przybrane w rozmaitego koloru bolera i uzbrojone w kagańce zostały

wyprowadzone

przez ich właścicieli, ubranych, według regulaminu, w białe kostjumy. Właściciele psów ustawili się następnie na końcu toru, nawołując je zapomocą świstawek i trąbek. I wtedy to zaczął się

wyścig

niezmiernie ciekawy, w którym charty, jak żywe strzały, przelatywały poprzez żywopłoty i przeszkody.

Piękne te psy o nazwach kokieteryjnych jak „Negrita", „Laura", „Czarny Atlas", lub też bardziej męskich jak „Fitterari", „Buff" itp.

rozentuzjazmowały widzów,

którzy niechybnie będą się do tego nowego sportu palili w równej mierze jak do wyścigów konnych. Dosyć powiedzieć, że ceny pierwszorzędnych wyścigowych chartów dochodzą już dzisiaj

cen rasowych koni.

Wszystkie wartości podlegają zatem rewizji i są niechybnie względne, jak zawyrokował jakiś improwizowany filozof

Ir. Br.

Nic się nie ukryje przed daktyloskopją

Odciski palców na butelce

Wykryły prawdziwe nazwisko złoczyńcy

Niedawno w okolicy Lipska grasował nieuchwytny złodziej. Napróżno policja wytężała wszystkie swe siły, by go schwytać. Dopomógł jej dopiero przypadek.

Jeden z górników, któremu ów złodziej ukradł rower, ujawszy złoczyńcę na gorącym uczynku,

strzelił doń,

raniąc złoczyńcę śmiertelnie. Przy zabitym nie znaleziono żadnych literalnie dokumentów. Policja lipska umieściła więc płaszcz i ubranie trupa w wystawowem oknie jednej z największych miejscowych kawiarń. Otrzymane informacje przemawiały za tem, że zabity nazywa się Schrader. Jednak wiadomościom tym nie można było zbytnio ufać.

Dopiero asystent kryminologji przy policji lipskiej dał rozwiązanie zagadki. Oglądając rzeczy znalezione przy trupie, zwrócił specjalną uwagę na

pustą flaszkę

od wódki. Przy bliższych badaniach okazało się, że na etykiecie tej flaszeczki utrwaliły się

odciski palców

nieboszczyka. W pracowni daktyloskopijnej odciski te sfotografowano i odbitki ich rozesłano do urzędów śledczych całych Niemiec. Wyszło na jaw że faktyczne nazwisko zabitego było **Eryk Langer** i że zdejmowano zeń już pomiary daktyloskopijne w urzędzie śledczym w Erfurcie.

Fakt powyższy jest nowym jeszcze dowodem wielkiej pożyteczności daktyloskopji w pracy policyjnej.

KTO ZA A KTO PRZECIW BOKSOWI?

Chamski czy szlachetny?

List inżyniera Jarocińskiego

Redakcja „ABC" otwiera plebiscyt na temat boksu

Od jednego z przyjaciół naszego pisma p. inż. Stefana Jarocińskiego, otrzymujemy list w sprawie którego, redakcja „ABC", nie zajmując narazie stanowiska, otwiera dyskusję. Niech czytelnicy nasi wypowiedzą się, czy boks powinien być uprawiany, czy też odrzucony, jako sport „chamski"?

Bardzo szanowany pan redaktor J. Sokolicz - Wroczyński napisał pod natchnieniem ostatniego spotkania bokserskiego **między Tunneyem a Dempseyem** miły artykulik, wydrukowany w numerze 272 wydawnictwa „Rzeczypospolita". Sądzę, **że będzie mi wolno,** jako **człowiekowi odmiennego zdania** zabrać w tej sprawie głos.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że boks jako taki **jest sportem,** sportem pierwszorzędnym, sportem wymagającym od mężczyzny całego wysiłku fizycznego, całego napięcia nerwów, **całej inteligencji bojowej.**

Sport ten, jak mało który z uprawianych na świecie sportów wymaga, aby zapaśnik był mężczyzną w każdym calu, mężczyzną pewnym siebie, posiadającym **muskuły i nerwy zupełnie opanowane,**

Że w tej szlachetnej walce może **popłynąć krew,** że jeden z napastników może poleżeć na dywanie przez szereg sekund, czy to zmienia istotę rzeczy, czy to jest powodem, aby **sport ten nazwać chamstwem?** Boks nie jest mniej szlachetnym z punktu widzenia sportowego, jak fachtunek, bynajmniej, jako sport wymaga więcej uwagi, więcej intuicji a przedewszystkiem on jedynie **harmonijnie rozwija muskuły tego pięknego tworu,** jakim jest prawdziwy mężczyzna.

Dlaczego w Polsce ludzie nie umieją się cieszyć, dlaczego już za młodych lat pozbawiają się tego uroku, jakim jest **świeży uśmiech i beztroska młodzieńcza.** Tacy ludzie nie umieją stworzyć całej pracy, nie umieją też mieć **całej radości życia** i nie umieją walczyć o chleb dla towarzyszki i dzieci... nędza, nędza, brud, jęk, nóż, głód i kłamstwo. Czy to może nie jest dopiero **prawdziwem chamstwem.** Chamstwem jest **napadanie dla porachunków partyjnych** w dziewięciu na samotnych dziennikarzy, posłów, chamstwem jest wszelka samowola bo jest **tępa i złośliwa,**

Dziwię się, że p. Wroczyński zdobywa się na tak złe stawianie istoty polskiego mężczyzny, pobili się po nosach, chamy, zabronić, chamstwo 20-go stulecia itd. itd.

Mniej „kultury" panie W., niech pan weźmie **kilka lekcji boksu,** niech pan po lekcji weźmie masaż, przebiegnie kilometr kłusem, wykąpie się, krew będzie panu żywiej pulsować i pokocha pan ten **sport mężczyzny - gladjatora.**

Siłą narodów nie tylko jest **przechytrzona głowa ale i silna pięść,** która głowiznowe argumenty namacalnie poprzeć potrafi.

Inż. S. Jarociński.

Widz torreadorem

W pewnej miejscowości w Hiszpanji podczas walki byków torreador w ostatniej chwili zawiódł oczekujących go widzów. Opanowało go jakieś niewytłomaczone uczucie strachu na widok byka, i kategorycznie odmówił udziału w walce, oświadczając, że woli nawet za niedotrzymanie umowy pójść do więzienia, niż walczyć z bykiem.

Tłum na galerji zaczął się już burzyć i grozić, gdy nagle pewien wybitny obywatel miejscowy, który przewodniczył walkom, skoczył ze swego miejsca w loży na arenę. Amator-torreador ku zdziwieniu publiczności śmiało stawił czoło bykowi, i po paru ewolucjach mistrzowskiem pchnięciem szpady powalił zwierzę. Zagrzmiały huczne oklaski rozentuzjazmowanego tłumu, a zwycięzca wziął sobie, jako trofeum, jedno ucho byka.

WŁODZIMIERZ ZAGÓRSKI GEN. BRYG 3)

MÓJ LOT 1925 R.

7 lipca depesza od posła z Madrytu: Król hiszpiński, który chce koniecznie nas przyjąć, wyjeżdża 11 do San Sebastian, musimy więc najpóźniej 9 lipca być na hiszpańskiej ziemi. Ponieważ muszę lecieć przez Paryż, by połączyć się tam z pozostałymi pięciu aparatami, przeznaczonymi do Hiszpanji, muszę już 8 lipca zaraz po śniadaniu Air Ministry lecieć do Francji. O 15-ej kończy się śniadanie. Pędzimy do Kenley, startujemy przed 17-tą.

Pogoda znośna, chmury z przerwami, pułap 800 m., wiatr SEE, 6 m/sec. Nad kanałem podnosi się pułap do 1500, na jakiej wysokości przelatujemy La Manche. Trochę mgły przyziemnej, tylko przez 10 minut nie widać ziemi.

19-ta 20 lądujemy na lotnisku Wielki tłum naszych lotników, personel Misji i różni Francuzi. Lorraine wysłał inż. Carol. Morane wysłał pilota Fronval — rekordman loopingów. Demonstruje mi przy zapadającym zmierzchu aparat Morane Saulnier 129, Hispano 180 KM. Robimy akrobację, choć nie mam pasa, ale jakoś Pan Bóg strzegł i nie wyleciałem. Zapada noc. Odprawa: Jutro 6-ta odlot mój i pięciu Potezów z mjr. Gilewiczem na czele. Ja lecę jednym ciągiem do Cazeau, oni muszą lądować w Tours dla nabrania benzyny, bo Potez zwiększył wprawdzie zbiorniki na benzynę, ale pozostawił nietknięte zbiorniki na oliwę... To genjalne.

Jeszcze tego wieczora wyjazd do Paryża, by wysłać rzeczy, dać dyspozycje, no i wypić trochę... Wielka kolacja w naszym hoteliku, trochę szampana. W wesołych humorach wracamy samochodem po północy na lotnisko, by się parę godzin przespać.

Nazajutrz odlatuję koło 6-ej. Eskadra marudzi, ale po chwili też za mną startuje. Drogi nasze się rozmijają, bo ja lecę — z Lepszym i mechanikiem — na Orleans, mjr. Gilewicz wprost na Tours. Po locie 3 godz. 25 lądowanie w Cazeau koło Arcachon. Dzień piękny, gorąco, choć na południu chmurzy się.

Oglądamy z Lepszym urządzenia szkoły strzelców lotniczych, jemy skromny obiad w mess des off. i koło 3-ei, po przylocie eskadry sam startuję, by lecieć jednym ciągiem do Burgos. Eskadra ma lecieć za mną.

Cudowny lot wzdłuż wybrzeża, nad samą plażą. Chmury niskie, 150 m. i deszcz. Lecimy kołami prawie po piasku. Dziki i dziwnie jak na Francję niekulturalny krajobraz, to departament les Landes: krzaki, trzęsawiska, prócz plaży usianej małemi miejscowościami pustka. Zbliżamy się do Biarritz. Pireneje w chmurach, mimo to lecimy dalej. St. Jean de Luze, Handaye Irun, granica hiszpańska, wszystko w niskich chmurach, nie możemy nawet dobrać się do San Sebastian, bo wszędzie wata.

Trzeba zawracać. Wiem, że Biarritz ma teren pomocniczy, szukam narazie bez skutku, wreszcie widzimy kwadracik, jak pudełko zapałek, na nim hangar. Niema co, trzeba lądować. Siadamy szczęśliwie i zostawiamy aparat pod opieką mechanika, sami jedziemy do hotelu Du Palais. Po doskonałem śniadaniu wracamy na lotnisko. Czas coraz gorszy, mgła i deszcz i dla chwila, trzeba aparat wtoczyć do hangaru. Zapuszczamy silnik, roluję do hangaru jaknajostrożniej, bo lotnisko pełne dziur i wybojów. Lepszy i mechanik przed aparatem pokazują drogę. Przed samym hangarem trzeba przejechać przez rów, na którym wąski mostek. Mostek przebywamy szczęśliwie, tuż za mostkiem lewe koło wpada nagle w pokrytą trawą głęboką wyrwę... trzask... lewe skrzydło dolne ułamuje się tuż pod stójką... tableau.

Telefonujemy do Cazeau. Eskadra po przebyciu 100 km. nawróciła z powodu mgły i deszczu. Telegram do Paryża: Drugiego Bregueta natychmiast do Biarritz, mechanika dla reperacji mego Bregueta. Wściekli wracamy do hotelu i ze złości pijemy szampana, nawiasem mówiąc doskonałego. To już wieczór dziewiątego, jutro musimy być koniecznie w Madrycie. Depesza do Sobańskiego, posła naszego w Madrycie.

Nazajutrz dziesiątego rano plaża, spacer, zwiedzanie. Nowego Bregueta niema i niema. Wreszcie koło 12-ej przylatuje Babiński smutny. Polecam mu wracać do Paryża koleją, brać trzeciego Bregueta i oczekiwać nas w Lyonie, sam lecę mimo mgły i deszczu przez Pireneje, przed odlotem depesza do Cazeau dla przyśpieszenia eskadry mjra Gilewicza, która ciągle jeszcze nie wyleciała. Meldują: Mgła i deszcz. Ja im na to: Mimo to lecę na Burgos. (C. d. n).

ZOBACZYMY, CZY SIĘ SPRAWDZI...?

„Fakirka" o losach Polski i Europy

Przyszła wiosna szczęśliwa dla Polski

Losy Mussoliniego, Brianda, Poincarego — Przyszłość Anglji i stosunków na Dalekim Wschodzie — Zmiany w Europie

Jesteśmy w domu przy ul. Smolnej 34. Kierujemy się ku poprzecznej oficynie. Przed sobą widzimy długi „ogonek" kobiet, podążających również w tym kierunku. Prawda, przecież tu zagościła „jedyna obecnie żyjąca na świecie fakirka, braminka" Terefren Laila Hanoum, kobieta, która wzbudziła zaciekawienie najgłośniejszych osobistości jeszcze przed wojną... **Ona to przepowiedziała między innemi Wilhelmowi II tragiczną przyszłość, czem, zresztą, mocno go rozdrażniła...**

Mieszamy się z „ogonkiem" żądnych przepowiedni kobiet i za chwilę jesteśmy w gabinecie p. Terefren Laili Hanoum. Widzimy przed sobą imponującą postać o ładnej twarzy, rozumnem spojrzeniu, z francuskim „krzyżem zasługi" na piersiach.

— Czy pani mówi po...

P. Terefren Laila przerywa:

— W jakim języku pan chce, możemy mówić, władam osiemnastoma...

Wybieramy więc język międzynarodowy: francuski.

— Otóż — zaczyna pani Terefren Laila...

Nagle wspaniały biały kot radosnem miauczeniem przerywa rozmowę.

— To mój nieodłączny towarzysz podróży; nie on jeden tylko — objaśnia nas znakomita fakirka; **mam jeszcze przy sobie takich przyjaciół, jak żółwia i węża...**

— W jaki sposób ujawniło się pani Jej powołanie?

— A, było to dawno. Miałam cztery latka, Któregoś dnia bawiłam się w ogrodzie ojca na wyspie Rhamaan koło Bombaju, gdy nagle... ujrzałam wizję umierającego mego młodziutkiego krewniaka. I rzeczywiście krewniak ów wkrótce zmarł. Potem umieszczono mnie w pagodzie, a następnie czarpałam mądrość u Rabindranatha Tagore, wreszcie w Europie — w Chrystjanji, Berlinie i Paryżu u Flammariona...

— Jakie wybitne osobistości korzystały z pani usług?

— Jeszcze w r. 1911 w Odesie przepowiedziałam carowi gwałtowną śmierć... Widziałam w wizji Pangalosa na okręcie jako więźnia. Radziłam mu, aby wystrzegał się jazdy okrętem. Nie usłuchał, a wkrótce na własnym jachcie aresztowano go i deportowano. Mussoliniemu zawsze przepowiadam: niech się nie obawia, śmiercią gwałtowną nie zginie...

Mówimy potem o Polsce.

— Cóż pani sądzi o naszych losach?

— Jesteście narodem b. zdolnym. Niestety **zadużo używacie alkoholu,** który burzy Wasze systemy nerwowe. Konkretnie rzecz biorąc przyszła wiosna zapowiada się szczęśliwie dla Polski. **Dokonacie wtedy wielu odkryć praktyczno - naukowych, doczekacie się wspaniałego rozwoju przemysłu, Wasz przemysł naftowy wzbogaci się o parę nowowywierconych źródeł...**

Słowem — według egzotycznej fakirki — wszystko w Polsce zapowiada się dobrze. Ani jednej ciemnej plamki.

— A losy Europy?...

— O, szczególnie **ciężkie doświadczenia czekają Anglję,** która poniesie klęskę w Indjach... Co do jej stosunków z Sowietami to przyszłość ich nie zapowiada się burzliwie tak samo zresztą, jak i przyszłość wypadków w Chinach...

We Francji zapowiadają się zmiany wcale poważne. **Briand nieodwołalnie skończy swoją karjerę, zato stanowisko Poincarego znacznie się wzmocni...**

Chcieliśmy o wiele, wiele jeszcze rzeczy zapytać, Niestety, natłok „interesantek" skłonił nas do ograniczenia się do wspomnienia kilku tylko rzeczy, które powyżej podaliśmy.

Za 200 miljonów zł. budowli

REGULACJI RZEK I BUDOWY SZOS

Chce się podjąć budowlana firma włoska

Przed paru dniami bawił w Warszawie delegat włoskiej firmy budowlanej „Corporatione Italiana di Credito di Milano". Zwrócił się on do rządu z **propozycją sfinansowania różnych robót publicznych w Polsce.** Jak się dowiadujemy, rząd naogół przychylnie potraktował powyższą ofertę, czyniąc zastrzeżenie, że wszelkie roboty mają być wykonane z materjałów krajowych przez robotników i techników polskich pod ścisłą kontrolą Ministerstwa Robót Publicznych.

Ponadto rząd stawia za warunek, ażeby **w pierwszym rzędzie zbudowane zostały gmachy dla tych instytucji rządowych,** które opłacają znaczne czynsze dzierżawne, lub nie posiadają odpowiednich lokali, a w pierwszym rzędzie dla Ministerstwa Robót Publicznych, Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Centralnego Urzędu Telegraficznego w Warszawie, Sądu Okręgowego w Łodzi.

Ogólny kosztorys wszystkich projektowanych budowli obliczony jest na 200 miljonów złotych polskich.

Firma włoska gotowa jest na wykonanie pierwszej serji robót uruchomić kapitał **w wysokości 12 miljonów dolarów,** przyczem zgodzi się na przyjęcie **długoterminowych obligacji rządowych i listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego.**

Firma włoska ponadto gotowa jest podjąć się robót **w zakresie regulacji rzek, tudzież** budowy szos w Polsce.

Obrona mienia polskiego

Dnia 2-go października 1927 r., w niedzielę, o godz. 5-ej popołudniu, w sali przy ul. Kopernika nr. 30 w Warszawie, odbędzie się Walne Zebranie członków Związku Obrony Mienia Polaków, poszkodowanych na terytorjum b. Cesarstwa Rosyjskiego.

Tajemnica pocztowa musi być zachowana

Nie wolno otwierać listów poleconych

Coraz częściej napływają skargi do Ministerstwa Poczt i Telegrafów, że *urzędy pocztowe otwierają listy polecone* nadawane przez instytucje finansowe i przemysłowo-handlowe, w przypuszczeniu, *że są to listy zleceniowe* i znalezione w tych listach weksle bez wykazów zleceniowych zwracają nadawcom.

Postępowanie urzędów pocztowych w takich wypadkach jest tembardziej karygodne, że *koliduje z artykułem 15 ustawy o poczcie,* telegrafie i telefonie, zabraniającym *zdradzać wszelką tajemnicę zawartą w listach,* depeszach i rozmowach telefonicznych.

Wobec tego Ministerstwo wydało urzędom pocztowym odpowiednie zarządzenie, aby przestrzegały przepisów.

Egzaminy kwalifikacyjne dla nauczycieli

Ministertswo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało zarządzenie, że do *egzaminu kwalifikacyjnego należy dopuszczać tylko tych nauczycieli* szkół średnich, którzy przebyli w ciągu 2-ch lat aplikację pod kierunkiem starszego pedagoga w szkole średniej.

S. DZIKOWSKI 73)

Dziewczyna z szaremi oczyma

— A tak, bardzo przepraszam, że nie złożyłem jeszcze życzeń ślubnych — nachylił się nad nią i rzekł stłumionym głosem — może jednak lepiej się stało, bo moje życzenia mogłyby być nieprzyjemne i niepożądane... zwłaszcza dla pana młodego.

— Ach — zawołała, chwytając go za rękę — gdybym mogła ci to wszystko wytłomaczyć.

— Wytłomaczyć nawet trzeba, doskonale się zresztą składa, jestem dzisiaj cały dzień w Warszawie, przyjdziesz do mnie...

— Dokąd mam przyjść — zapytała drżąc cała.

— Jakto dokąd — odpowiedział z pogardliwym uśmiechem — zapomniałaś już adresu, czy mam ci przypomnieć?

— Chcesz, żebym przyszła na Jerozolimską. Ależ — zawołała zrozpaczona — ja tam przyjść nie mogę, rozumiesz chyba...

Wyrwa rzucił jej spojrzenie tak bezwzględne, że mimowoli spuściła oczy.

— Owszem — rzekł — przyjdziesz, przyjdziesz o godzinie czwartej po południu, będę na ciebie czekał tylko dziesięć minut, radzę ci być punktualną.

Po obiedzie Wyrwa zamówił na piątą rano do Konstancina samochody ciężarowe i porozumiał się z „Pałacem Sztuki", który zgodził się cały jego dobytek wystawić na licytację.

Zadowolony z takiego obrotu sprawy przyszedł do swojego mieszkania już koło godziny trzeciej.

Niespodziewanie zjawił się Nicki. Był bardzo rozanielony, widać wstał po dobrym obiedzie, nieco „podgazowany".

Wyrwa odrazu domyślił się, że przyszedł po pieniądze. Trzeba mu było koniecznie rzucić jakiś ochłap.

Schowawszy plik banknotów do kieszeni i pewny, że dalszy przypływ niebawem nastąpi, Nicki niesłychanie się roztkliwił i począł z wielkim tryumfem opowiadać o swoich przejściach sądowych, a zwłaszcza o rozmowach z sędzią śledczym, którego naturalnie wywiódł w pole.

Wyrwa z wielkim trudem zdołał się go pozbyć, nie chcąc, aby spotkał się ze Stellą.

A Stella przyszła, jak było do przewidzenia, jednocześnie z uderzeniem czwartej godziny.

Na jej widok Wyrwa uśmiechnął się pogardliwie i zawołał z miejsca:

— Ach, witam cię panno młoda. Szkoda, że nie mogłem cię zobaczyć w welonie, z wiankiem dziewicy na głowie.

Stella usiadła, nie zdejmując ani żakietu, ani kapelusza. Widać było, że jest niesłychanie zdenerwowana i niespokojna.

— Jeżeli masz zamiar — rzekła — natrząsać się ze mnie, to lepiej będzie, jeśli sobie zaraz pójdę.

— Ależ hrabino — odparł ze zjadliwą ironją — nigdybym nie śmiał. Chciałem, żebyś przyszła, trochę ze mną pogawędzić, widzisz, niedługo wyjeżdżam.

— Wyjeżdżasz — zapytała z nieukrywaną radością — i na długo?

— Wyjeżdżam — oświadczył z dziwną gwałtownością — ciesz się, wyjeżdżam prawdopodobnie na zawsze...

Stella spojrzała na niego błagalnie.

— Słuchaj — rzekła miękko — nie gniewaj się, ja wiem, że zrobiłam źle. Ale wszystko stało się tak nagle, a potem zabrakło mi odwagi przyjechać do ciebie.

— Musiałaś przytrzymać sztrabancla za poły surduta i zaciągnąć go do ołtarza — zaśmiał się szyderczo — bo mógłby się rozmyślić.

— Ach, mój drogi — odparła żywo — mylisz się, ani on mnie, ani ja jego nie ciągnęłam. Może się to wydawać dziwne, ale on mnie naprawdę kocha...

— A ty?

— A ja? Ja pragnę spokoju i bardzo go lubię — zrozum mnie — mówiła dalej — bądź sprawiedliwy! Ostatecznie jakaż była moja sytuacja, jakie było moje życie, to życie z dnia na dzień?

— I to ci zupełnie wystarczyło, żeby się związać z człowiekiem bez charakteru i bez żadnej przyszłości.

(C. d. n.).

WIADOMOŚCI Z PODHALA

Z letniej wystawy sztuki

Dorocznym zwyczajem Tow. Sztuka Podhalańska w Zakopanem otworzyło wystawę sztuk sekcji plastyków na letni sezon bieżący w ogromnej sali Bazaru Polsk., wyjątkowo nadającej się na tego rodzaju imprezy.

Tow. Sztuka Podhalańska nie ma specjalnie za cel faworyzowanie sztuki na Podhalu we wszystkich jej przejawach i kultu dla góralszczyzny, o czem świadczą motywy, nie mające nic wspólnego z Podhalem. Tow. to egzystujące od 15 lat, nie mogło rozwinąć w pełni swej działalności, natrafiając na trudności natury materjalnej. Zdawałoby się, że dorobek kulturalny siłą faktu jest bardzo nikły. Wystarczy jednak obejrzeć tylko wystawę (nie mówiąc o wysiłkach w innym kierunku), aby się przekonać o syzyfowych pracach ludzi stojących na czele w kierunku zrealizowania powziętych celów. Oceną tej pracy jest chociażby to, że wystawę, od początku jej otwarcia zwiedziło przeszło pięćset osób.

W połowie sezonu wystawę nieco zmieniono, usuwając częściowo pewne prace, jak np. część portretów Witkiewicza, na ich miejsce wstawiając prace Gąsienicy-Szostaka; Neuman po swej podróży do Palestyny dał cały szereg prac nieznanych dotąd. Niestety, wybór prac może nie tyle jest słabszy, ile nieharmonizowany. Brakuje takich nazwisk jak Rembowski, prof. Kamocki, Augustynowicz, Skoczylas, Malczewski, Malicki i t. d.; brakuje kompozycji Daczyńskiego i Kotarbińskiego; niema Rekuckiego, Stapińskiego, Olszewskiego, Wrzesińskiego, Białynieckiego. Skąpo są reprezentowane prace Terleckiego, Skawińskiego, Witkiewicza, Barabasza i t. d. Wystawa letnia nie wnosi nowych wartości: wszystkie kierunki tu reprezentowane od skrajnego naturalizmu aż do formizmu są już dobrze znane i nie licytują swym poziomem wystaw warszawskich.

Najjaskrawiej od całości odbijają się portrety p. Witkiewicza, tworzące „nowy styl na podstawie pojęć realizmu i piękna, jakie rozwinęły się z doświadczeń futurystów i ekspresjonistów (L. Chwistek: Uwagi o formizmie w katalogu do III wystawy). „Sztuka nasza nie jest ani anatomją duszy, ani wyrazem naszych dążeń ku zaświatom, ani roztrząsaniem wiecznych problematów. Pochwalamy życie, które jest wiecznem mozolnem zmienianiem się — ruch, motłoch, kanalizację miasto". Według tego programu, idącego szybko naprzód w poszukiwaniu za nową formą sztuki, są naszkicowane sławne portrety Witkiewicza, z których na plan pierwszy przez swoją oryginalną i typową kompozycję wysuwa się portret dr. Staroniewicza jako lokomotywa. Nadzwyczaj trafne w rysunku, charakteryzujące w jednem pociągnięciu węgla (dr. Białyniecki), a odznaczające się wybitną ekscentrycznością tła — są jednak dla laika zupełnie niezrozumiałe, oszałamiające orgją barw i jakby „niedbałym" konturem.

Najbogaciej jest reprezentowany pejzaż zakopiański, ten pejzaż tak trudny swą prymitywną surowością skał, potęgą i ogromem, ze specyficznym kolorem jezior, tak czysto przez Wyczółkowskiego oddanym. Jaki bogaty temat i jaka różnorodność w ujęciu go na płótnie! Specjalnie prezentuje się p. Gałek w swych pracach o realizmie niemal fotograficznym, wystudjowanych do ostatniego żlebu i kamienia, wypracowanych w swym cyzelatorskim, trafnie zaobserwowanym rysunku. Nieporównana jest „Mgła nad Czarnym Stawem" (1921 r.) tak namacalnie i zwiewnie przeciągnięta. Kompozycja „Halny wiatr" daje pełny obraz żywiołu, zrozumiały nawet dla zwykłego cepra. „Morskie Oko" z Rysami i Mnichem na dalszym planie, „Morskie Oko na wiosnę" mają całą, już nie mal schematyzowaną, nie mniej wielką techniką artystyczną, wskazując na wielkie opanowanie rysunku i zdecydowanie kompozycyjne. Ale zwężenie ram różnorodności tematów, aczkolwiek specjalizuje i tem samem precyzuje rysunek — to jednak redukuje skalę umiejętności artystycznej i prowadzi do powtarzania się co do tematu i formy: zawsze ten sam matematyczny rysunek, zawsze naturalność barw z przeważającym tonem fjoletowym w górach, a błękitnym w wodzie. Odmiennie przedstawia się Rykała. Jego „Wschód słońca nad Morskiem Okiem" ma coś z romantycznego odczuwania natury. Serce i oko romantyka spotkały się na jednej płaszczyźnie w podświadomem ujmowaniu zjawisk i świat wyobraźni zasila siny zwał skalisty, tatrzańsko-osjaniczny. Inne prace („Przed zachodem", „Mostek na wiosnę") tracą dawny, cokolwiek brudny ton i powoli się wyjaśniają.

(C. d. n.).

Groźny pożar w śródmieściu

W środę około godziny 7-ej wieczorem wybuchł w samem śródmieściu Zakopanego, przy Krupówkach rzeczywiście groźny i niebezpieczny pożar. Spowodowała go nieostrożność i lekkomyślność ludzka. Ponieważ pożar wybuchł w bezpośredniem sąsiedztwie naszego lokalu redakcyjnego, przeto jesteśmy w możności szczegółowo go opisać.

W najlepsze zajęci byliśmy pracą redakcyjną, gdy ze spokoju wyrwały nas rozpaczliwe głosy, dochodzące z podwórza, a wzywające ratunku. Wybiegamy na ganek i oczom naszym przedstawia się rzeczywiście grożą przejmujący widok — oto dach szopy, stanowiącej jedno skrzydło zabudowań p. Józefa Krzysiaka, w skład których z jednej strony należy dom, w którym się mieści nasz lokal redakcyjny, a z drugiej dom mieszkalny samego właściciela i lokal sklepowy p. Krzyżaka, stoi w płomieniach. Od ognia bije czerwona łuna, w blasku której kłębią się czarne zwały dymu. Trzask palącego się wiązania dachowego i krzyki ludzi tłumnie na dziedzińcu i na ulicy zgromadzonych przeszywają powietrze. W pewnym momencie dolatuje uszu odgłos sygnału strażackiego — to pogotowie ochotniczej straży ogniowej staje do apelu. Lokatorzy przytykających do ogniska pożaru domów, wynoszą na gwałt co cenniejsze przedmioty. Niebezpieczeństwo było rzeczywiście wielkie i bliskie. Na całe szczęście padający od dwu dni deszcz chroni sąsiednie dachy przed padającemi na nie iskrami — a bezwzględna cisza w powietrzu dawała gwarancję, że ogień nie rozprzestrzeni się znów tak szybko. Pomoc straży ogniowej była szybka i dobrze zorganizowana. Akcję postanowiono skierować na oba skrzydła szopy — przestawiono drabiny, założono węża do hydrantów i zaczęto zlewać naprzód sąsiednie dachy, a potem samo ognisko pożaru. Niestety stały i chroniczny nikły stan wody w naszych wodociągach utrudniał akcję i dopiero zamknięcie dopływu wody w innych ulicach i skierowanie całego naporu jej na ulicę Krupówki poprawiło ten stan. Z chwilą tą ogień został opanowany i gwałtownie zaczął przygasać, a po dwuch godzinach został zupełnie zagaszony. Pastwą płomieni padło tylko wiązanie dachowe i nagromadzona na strychu słoma i siano. Sąsiednie mieszkalne, pełne sklepów budynki, pozostały nietknięte.

Ogień zapuścił parobek p. Krzysiaka, który z papierosem w ustach poszedł na strych po słomę na sieczkę.

Ostatni pożar był jeszcze jednem memento dla Zakopanego... Gdyby nie deszcz, brak wiatru i względnie szybka pomoc straży pożarnej, nie byłoby się to tak pięknie skończyło. Straż nasza ma dobry materjał ludzki, ma dobrych kierowników, jak p. Hajec, Gąsienica Daniel, Krzeptowski, Koprowski i inni — niema atoli doskonałych urządzeń. Straż w Zakopanem powinna stanowczo i to jaknajrychlej otrzymać nowe węże, sikawkę motorową, drabiny i t. d. — jak długo tych rzeczy Zakopane nie posiądzie, tak długo wisieć będzie nad niem stała zmora deszczętnego spalenia się jego. A — jeszcze jedna uwaga — powinien wyjść zakaz gromadzenia materjałów rodzaju siana, słomy w łatwopalnych budynkach, przynajmniej w samem centrum Zakopanego.

Skorowidz zakopiański

Kto z kogo chciał zakpić

W dzisiejszych pismach codziennych pojawił się komunikat Ajencji Wschodniej, że od 1 października obejmuje władzę w Zakopanem nowy komisarz rządu i to tak dla gminy jak i klimatyki, w osobie niedawno do Zakopane go przybyłego p. prof. Oleszkowskiego. Komunikat powoływał się przytem na miarodajne źródło.

Całe Zakopane przyjęło ów komunikat z niebywałą wesołością — traktując go tak jak na to zasłużył, czyli żartobliwie. Tym razem udał się kawał znakomicie — Ajencja Wschodnia, a raczej jej wesoły korespondent — sprawili nam niemałą radość — tylko szkoda, że nie poczekali z tem do 1 kwietnia.

A teraz pytanie kto z kogo chciał zakpić — czy p. por. Oleszkowski, dając tego rodzaju informacje korespondentowi Ajencji Wschodniej — czy też ta ostatnia z p. Oleszkowskiego — czy też wreszcie tak jedna jak i drugi z ogółu. Ogół jednak jest za poważny na to, aby dać kpić ze siebie, o czem świadczy przyjęcie komunikatu na sposób wesoły.

Ale przecież i Ajencja Wschodnia ma pretensje do powagi i jak dotąd za taką ją uważaliśmy — dlaczego więc bawi się rzeczami zupełnie nie poważnemi?.. W ostatnich dniach przytrafia się jej to po raz trzeci — naprzód historja o „echach afery p. Stryjeńskiej", potem o „pożarze na Bystrem", a teraz na ukoronowanie wszystkich nieprawości reporterskich historja o komisarzu Oleszkowskim...

Panowie redaktorzy z Ajencji Wschodniej, bądźcie ostrożniejsi i informujcie się dokładniej — bo takie kawały, jak te ostatnie, a szczególnej ten z p. por. Oleszkowskim, ośmieszają tak poważną instytucję jak Wasza...

POPOŁUDNIU I WIECZOREM
W WARSZAWIE
DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?

KINO
PROGRAM KIN

na sobotę, dn. 1 października

ŚRÓDMIEŚCIE.

„APOLLO" (Marszałkowska 108). *„Hotel Imperial"*.

CASINO (Nowy Świat 50). *„Niewolnica demona"* z Alice Terry i P. Wegenerem.

„CAPITOL", Marszałkowska 125. *„Miłość Hiszpanki"* i *„Ulubienica przedmieścia"*.

COLOSSEUM (Nowy Świat 19) *„Tajemnica pani S."* z Xenią Desni.

CORSO (Wierzbowa 7 tel. 238-32): *„Sonata kreutzerowska"*.

KOMEDJA (Jasna 3). *„Harold ma pomysł"* i *„Tancereczka"*.

FILHARMONJA Jasna nr 5. *„Ostatni uśmiech błazna"*, dramat z życia artystów wędrownych.

MEWA (Hoża 38, przy Marszałkowskiej). *„Książe Orłow"*. Bezpłatne losowanie [illegible]

MIEJSKI (Długa 25). *„Kobiety w płomieniach"*, dramat.

MUZA (Mokotowska 73, tel. 66-26) *„Student z Pragi"* z Konradem Veidtem, występy artystów.

PAN (Nowy Świat 40, tel 237-40) *„Hotel Imperial"*.

STYLOWY (Marszałkowska 112. *„12 djamentów"*, dramat z Douglasem Fairbanks.

SPLENDID (Galerja Luksemburga) *„Karuzela udręczeń"*, dramat z Laura la Plante.

URANJA (Krak. Przedm. 66). *„Królowa niewolników"*, dramat biblijny.

WODEWIL (Nowy Świat 43, tel. 301-00). *„Książe Czarnych Gór"*. W roli gł. Harry Liedtke.

CHŁODNA—ŻELAZNA.

GZARY (Chłodna 29). Dziś: *„Szafot i estrada"*

BAJKA (Żelazna 61). *„Ojcowie i dzieci"*.

POLONJA (Żelazna 31). *„Bezdomny"*, dramat w 10 akt. Początek 1 seansu o godz. 4, w niedzielę i święta o godz. 2.

WOLA.

ITALIA (Wolska [illegible]) *„Nad brzegami Gangesu"* i wyst. [illegible]

RADJO
PROGRAM RADJOFONICZNY

na niedzielę, dn. 2 b. m.

(Warszawa długość fali 1111 mtr.)

Godz. 10.15 — Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. *Godzina 12.00* — Sygnał czasu; komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty „PAT", nadprogram. *Godz. 12.15 — 14.00* — Transmisja koncertu popularnego z Filharmonji Warszawskiej, poświęconego Fr. Chopinowi. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza, oraz Lucyna Robowska (fort.) i Helena Zboińska-Ruszkowska (śpiew). *Godzina 14.10 — 14.35* — Odczyt p. t. „O późnych siewach" (Dział „Rolnictwo") wygłosi dr. Wacław Wakar. *Godz. 14.35 — 15.00* — Odczyt p. t. „Hodowla ryb w małych stawach" (Dział „Rolnictwo") — wygłosi inż. Jan Arnold. *Godz. 15.00—15.10* — Komunikat meteorologiczny. *Godz. 15.15 — 17.20* — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Józefa Ozimińskiego, oraz Józef Cetner (skrz.) i prof. Stanisław Niewiadomski (prelekcja). W programie utwory Mieczysława Karłowicza. *Godzina 17.20 — 17.40* — Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. *Godzina 17.40 — 18.30* — Audycja literacka. Poemat Władysława Syrokomli p. t. „Święty Franciszek z Asyżu". *Godz. 18.30 — 18.45* — Przemówienie w dniu otwarcia tygodnia Obrony przeciwgazowej. *Godz. 18.45 — 19.10* — Odczyt p. t. „Dzieje zamku królewskiego na Wawelu („Legenda i historja) — wygł. prof. Henryk Mościcki. *Godz. 19.10 — 19.35* — Odczyt p. t. „Ziemia Ojczysta" — wygł. prof. Al. Janowski. *Godzina 19.35 — 20.00* — Odczyt p. t. „Z Warszawy do Buenos Aires"". *Godzina 20.00 — 20.30* — Przerwa. *Godzina 20.30* — Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, chór męski Tow. śpiew. „Harfa" pod dyr. Wacława Lachmana, oraz młodociany skrzypek 14-letni, Władzio. i prof. Jerzy Lefeld (akomp). *Godz. 22.00* — Sygnał czasu, komunikaty, nadprogram. *Godz 22.30 — 23.30* — Transmisja muzyki tanecznej z sali Malmowej hotelu „Bristol".

WIADOMOŚCI RADJOWE

TRANSMISJA NA PRZESTRZENI 16.000 KILOMETRÓW

Najdalszą chyba transmisją, jaka dotychczas zapisała się w historji ze stacji angielskich transmisja koncertu ze stacji Sydney. Transmisja wypadła znakomicie, mimo olbrzymiej przestrzeni 16.000 kilometrów, które dzieliły te stacje, śpiew i muzyka australijskich artystów ponad oceanami i lądami nieskażona dotarła do Anglji.

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

na sobotę, dn. 1 października

WIELKI (Plac Teatralny).

Dziś wieczór opera *„Carmen"*. W roli tytułowej wystąpi p. Iza Szereszewska, partnerami będą pp. Lipowska, Gruszczyński i Mossakowski.

Jutro na popołudniowe przedstawienie narodowy balet L. Różyckiego *„Pan Twardowski"*. Wieczorem Moniuszkowska *„Hrabina"* z p. Bandrowską w roli tytułowej.

NARODOWY (Plac Teatralny).

Daje dziś po raz drugi *„Króla Agisa"* J. Słowackiego, którego premjera wczorajsza odbyła się wśród szczerego wzruszenia i entuzjastycznego przyjęcia przez publiczność.

Jutro o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych komedja R. Bracco *„Niewierna"* z pp. Ćwiklińską, Brydzińskim i Różyckim w rolach głównych.

LETNI (w ogrodzie Saskim).

Dziś i dni następnych pełna wytwornego humoru i szczerego sentymentu *„Moja maleńka"* z Majdrowiczówną, Gellą, Leńczewskim i Kurnakowiczem w rolach głównych.

W niedzielę pop. po cenach zniżonych *„Dom warjatów"* z Orwidem.

POLSKI (ulica Oboźna).

Dziś i dni następnych świetna sztuka Sardou *„Fedora"*, w której kreacja p. Przybylko-Potockiej wzbudza ogólny zachwyt.

W niedzielę, o godz. 4 popołudniu po cenach zniżonych *„Panna Flute"* z p. Marją Modzelewską w roli tytułowej.

MAŁY (Filharmonja, ul. Jasna).

Gra w dalszym ciągu komedję Kaweckiego *„Fura Słomy"* z Kamińską, Modrzewską, Maszyńskim, Grabowskim i Grolickim w rolach głównych.

QUI PRO QUO (Galerja Luksemburga).

Codziennie pełna humoru i satyry rewja *„Moryc"* w wykonaniu pp. Gierstedt, Ordonówny, Jaroszyego, Dymszy, Krukowskiego, Lawińskiego, Minowicza i innych.

KARUZELA dawniej „Rococo" (Nowy Świat 63).

Dziś o godzinie 7.20 wieczorem rewja w 15-tu obrazach p. t. *„Warszawa — Paryż"*. W programie pp. Macherscy, Gierasieński, siostry Halama, Olsza, Hryniewiecka, Ordyńska i inni, Koszutski-Girls (16 osób).

NIETOPERZ (Karowa 18).

Dziś operetka *„Księżna Czardaszka"* z p. Orleńską, która wystąpi po kilkuletniej nieobecności w Warszawie, pocz. o 8-ej wiecz.

NOWOŚCI (Bielańska 5).

Operetka *„Baron Cygański"*.

Początek przedstawienia o godz 7 m. 45.

W próbach operetka *„Paganini"* z pp. Messal i Sokołowską na czele.

REWJA NOWOŚCI (początek o 10 wieczór).

Program p. t. „Hallo Nowości" z pp.: Pogorzelską, Chaveau, Mierzejewskim, Tomem, Sempolińskim, Bekeffy i Korczyńskim na czele.

OLIMPJA (Marszałk. 114)

Dziś i jutro *„W damskiej bieliźnie"* pióra różnych autorów i kompozytorów.

PRASKI (Praga — Zygmuntowska).

Dziś i jutro *„Lilla Weneda"*.

W niedzielę popołudniu po cenach najniższych przedstawienie *„Lilli Wenedy"* specjalnie dla młodzieży szkolnej.

TEATR POWSZECHNY (Leszno, róg Żelaznej).

W sobotę, o godz. 8-ej wiecz. premjera wesołej komedji w 3-ch akt. pod tyt. *„Szmulek wielki puryc"* E. Dąbrowskiej.

MIGNON (Marszałkowska 81b)

„Rekrut czy chłopczyca", rewja tańca, piosenki i śmiechu.

MOMUS (Galerja Luxenburga)

W niedzielę, dn. 2 października r. b. o godz. 12 w południe odbędzie się przedstawienie na zasilenie funduszów Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej. Program wielce urozmaicony z udziałem całego zespołu.

ZWIERZYNIEC

Aleje 3-go Maja nr. 12 (róg Solca)

Premjera w „Oazie"

W dniu dzisiejszym znana Restauracja i Dancing „Oaza", Wierzbowa nr. 9, występuje z wielką premjerą, na którą złożą się występy znakomitej wykonawczyni tańców orjentalnych, Arimand Banu, która odtańczy m. in. taniec z wężem, Tussi Berki z Tabarin w Wiedniu, odtwarzającej tańce narodowe węgierskie Legier-Lia z l'Abbaye w Paryżu, Elsy Török z dancingu Florida w Paryżu, Vesli Bacher i Toma Crighton z restauracji hotelu Negresco w Nicei i hotelu Carlton w Cannes.

Jak zwykle dyrekcja Dancingu „Oaza" dołożyła wszelkich starań aby zaangażować siły wybitne i oryginalne i stworzyć pierwszorzędny program.

SPORT
DZISIEJSZE ZAWODY

Agrykola: o godz. 10 i 14 na kortach W. L. T. K. przedostatni dzień wewnętrznego turnieju tenisowego.

Boisko Skry: o godz. 15.30 — Makabi — Ascola.

Dynasy: o godz. 14 rozpoczęcie turnieju szóstkowego o puhar T-wa Eugenicznego. Do turnieju staje 32 kluby. Oprócz tego na boisku w Ogrodzie Saskim o godz. 16.30 z okazji otwarcia P. I. W. F. odbędą się zawody hazeny między drużynami żeńskiemi Polonji i P. I. W. F. Oba zespoły wystąpią w swych najsilniejszych składach. Ze względu na to, drużyna P. I. W. F. ani razu nie pokonała Polonji, zawody budzą zrozumiałe zainteresowanie.

PIŁKA NOŻNA

POLONIA W KRAKOWIE

W dniu dzisiejszym stołeczna Polonia wyjeżdża do Krakowa celem rozegrania zawodów piłkarskich o mistrzostwo Ligi z leaderem ligowym Wisłą. Bezwzględnie jest to najpoważniejszy mecz z mistrzostw, to też Polonia niemało będzie miała roboty wyjść z tych zawodów z honorem.

PING-PONG

Y.M.C.A. — POLONIA 4:1.

Rozegrane w dniu wczorajszym w lokalu Y.M.C.A. rewanżowe zawody ping-pongowe przyniosły zdecydowane zwycięstwo drużynie Y.M.C.A. w stosunku 4:1.

Z TEATRÓW

„KRÓL AGIS"

Dramat w 3-ch aktach Juljusza Słowackiego w Teatrze Narodowym

Nad teatrem współczesnym zawisł fatalny miecz Damoklesowy. Absolutna nieświadomość, czem jest istota współczesnego teatru, stąd dezorjentacja co do jego celów i niepewność co do kierunku, w rezultacie zaś przenoszenie formy nad treść a w formie — uroku nowości nad organiczną pracę doskonalenia sztuki scenicznej. Najlepsi aktorzy kołatają się beznadziejnie w tej nieszczęsnej mgławicy, ich przewódcy zaś — dyrektorzy, kierownicy literaccy, inscenizatorzy i reżyserzy — rzucają się na... stawianie rekordów. Przywykliśmy od paru lat w Warszawie widzieć co roku, jeśli nie kilka to bodaj jeden taki bardzo oryginalny eksperyment inscenizacyjny p. [illegible] — czy to „Nieboską" Krasińskiego, czy Micińskiego „Kniazia Patiomkina", Słowackiego „Samuela Zborowskiego" lub Żeromskiego „Różę", albo nawet „realizację" sceniczną zgoła nie dla teatru pomyślanych „Dziejów Grzechu". Wczoraj zaś oglądaliśmy w Teatrze Narodowym, na uroczystość otwarcia sezonu — „Króla Agisa".

Tytuł ten nie pochodzi zresztą nawet od autora, ale od — jego krytyków. Słowacki, kreśląc na karcie wstępnej swego dramatu tytuł „Agezylausz", nie wiedział jeszcze, że w dalszym ciągu akcji ta postać straci już swoją początkową wartość dramatyczną (sam poeta wplata w tekst aktu II-go osobistą uwagę o Agezylauszu: „Stanął mi nagle w oczach, jak kto marmurowy"...), w akcie III-cim zaś jego rolę obejmie raczej spartański Judasz — Arcezylausz. Nie wiedział także, iż dramat osobisty króla Agisa stanie się, po zakończeniu szkicu dramatycznego, tylko fragmentarycznem tłem dla tego, co wypowiada Chór, a co napoły odzwierciadla wspomnienia Poety z podróży po Grecji, napoły zaś jego mistyczny imperjalizm polskiego Ducha. Żyjąc jeszcze przez pięć lat po napisaniu szkicu, już doń nie wracał, zajęty wyłącznie „Królem Duchem". I byłby bez wątpienia rękopis rzucił do pieca, gdyby przypuszczał, że kiedyś — zostanie wywleczony na scenę.

Przeżyliśmy niedawno uroczystą chwilę sprowadzenia do kraju prochów Wieszcza. Teatry całej Polski rzuciły się wówczas do wystawiania Jego dzieł: dziwna tylko rzecz, dlaczego Warszawa, w której stworzył swoje pierwsze dwa dramaty — „Marję Stuart" i nieznanego już pokoleniu dzisiejszemu „Mindowego" — nie pomyślała o wystawieniu żadnej z tych sztuk, a rzuciła się właśnie tylko na... dzieła pośmiertne. Można było wystawić przecież w sposób pieczołowicie udoskonalony któryś z doskonałych, dojrzałych dramatów Poety. Ale dlaczego same tylko... „hors d'oeuvry"? chyba że rzeczywiście: miecz Damoklesa ciągle jeszcze wisi nad współczesnym teatrem...

Treścią „Króla Agisa" są dzieje młodego króla spartańskiego, który dokonywa pewnego rodzaju rewolucji w swoim kraju, znosząc długi i przeprowadzając równy podział ziemi między wszystkich, a wróciwszy po bezowocnej wyprawie wojennej do ojczyzny znajduje obywateli spragnionych raczej dyktatury niż wolności — i zostaje porwany, a potem zamordowany z chwilą, gdy azylum świątyni, dokąd się schronił po detronizacji, opuszcza dla udania się do łaźni... Treścią istotniejszą jest świat spartański, a zwłaszcza te refleksje, jakie Słowackiemu nasuwało porównanie jego z Polską.

Wystawiając dzieło, teatr Narodowy dołączył do programów (za co mu się szczere uznanie należy) krótką broszurkę, zarówno tłomaczącą genezę „Agisa", jak i scenarjusz sztuki. Zaznaczono przytem — z czem dość trudno się zgodzić — że „wystawienie utworu na scenie stało się pilną potrzebą naszej kultury teatralnej", zaznaczono także że, iż „istotę twórczą" dramatu stanowi w tym wypadku... chór, co również budzić może poważne zastrzeżenia. W każdym jednak razie we wprowadzenie „Króla Agisa" na scenę, włożono bardzo wiele rzetelnej, uczciwej i pełnej najlepszej woli, a zatem także szczerego uznania godnej, pracy. Uznaniu temu nie sprzeciwią się pewne krytyczne zastrzeżenia: rzecz bowiem była rzeczywiście najeżona trudnościami.

Wykonanie roli tytułowej przez Węgrzyna stanowiło klasyczny tego przykład. Doskonały aktor wziął, od drugiego [illegible] poczynając, linję cierpiętniczego „Weltschmerzu" i zupełnego spleenu życiowego, częściowo może nawet dostosowaną do tekstu (a zwłaszcza jego komentatorów) ale zgoła nie do intencji twórcy: i ostatecznie „Król Agis", który mógłby był zyskać prawo życia dzięki wielkiej kreacji aktorskiej, postradał je — właśnie skutkiem jej braku. Z reszty olbrzymiego zespołu wykonawców (44 nazwiska i 5 gwiazdek, nie licząc „tłumów"), wyróżnić należy przedewszystkiem p. Chmielińskiego (Aratus), następnie zaś pp.: Broniszówną (Archidamja) oraz Zelwerowicza (Agezylausz).

Reżyserji zresztą, o ile o sceny zbiorowe chodzi, oddać wypada honory należne dobrej pracy. Operowanie natomiast reflektorami różnokolorowymi na głównych postaciach, a całkowitym mrokiem na reszcie sceny — zbyt było obfite i stąd nużące. Dekoracje, technicznie dostosowane do bieżącego kursu, jako ilustracja do romantycznej mistyki raziły jednak swoją sztywną i oziębłą obojętnością na wszelką poezję, pod koniec dopiero dramatu dając pewien szkic tego, czemby być powinny. Kostjumy — znacznie lepsze.

M. Grz.

MÓJ LOT 1925 ROKU

(Patrz str. 4-ta).



Gen. Zagórski w Londynie podczas święta lotniczego angielskiego. Na zdjęciu widzimy generała w loży królewskiej, jak wita się z królem angielskim (X).



Gen. Zagórski rozmawia z królem angielskim Jerzym V (X) podczas zawodów lotniczych. Obok gen. Zagórskiego stoi królowa angielska (XX).

Efektowne popisy akrobatyczne



Pani Haig i pan Gee od kilku tygodni występują z wielkiem powodzeniem w Londynie. Wykonują oni szereg nadzwyczaj efektownych ewolucji akrobatycznych, kończąc je „karuzelą"

Cudowne źródło w Semeen

Slepi odzyskują wzrok, paralitycy zaczynają chodzić

Dzienniki rumuńskie od tygodnia pełne są **opisów cudów**, odbywających się w rumuńskiej wiosce **Semeen.** Odkryto tam z końcem sierpnia b. r. **cudowne źródło.** Według dzienników rumuńskich odkrycia dokonał **kilkunastoletni niewidomy chłopiec**, któremu śniło się, że gdy przemyje **oczy wodą ze źródła, odzyska wzrok. Rodzice zaprowadzili chłopca do źródła znajdującego się w lesie i rzeczywiście po przemyciu oczu ślepy chłopiec odzyskał wzrok.**

Na wiadomość o tym cudzie do Semeen **zaczęły zjeżdżać tysiące i dziesiątki tysięcy pielgrzymów.** W urzędowych protokółach lekarze rzeczywiście stwierdzili w ostatnich tygodniach **5 wypadków uzdrowienia.** Dziewczyna **Helena Grigorescu** po wykąpaniu w źródle została uzdrowiona z epilepsji. Chłopak **Jan Heltca,** od dwudziestu lat ślepy odzyskał wzrok, **a dwoje innych osób sparaliżowanych, obecnie znowu chodzi i mówi.**

Dzienniki rumuńskie dopatrują się w tych **faktach działania zbiorowej suggestji. Sprawą źródła w Semeen zajęły się władze cerkiewne w Rumunji.**

Wyścig żaglowców



Pomysłowo i pięknie zbudowana fińska barka żaglowa „Favell", która w ostatnich wyścigach żaglówek australijskich otrzymała pierwszą nagrodę.

„O wielkim smoku, śpiącej królewnie..."



Grupa dzieci bezdomnych na Żoliborzu, z zajęciem przysłuchuje się, jak kolega starszy czyta im o dziwach i baśniach z tysiąca i jednej nocy.

CENA OGŁOSZEŃ: 1 mm. na 1 szp. (łam 5szpaltowy) w tekście 50 gr.,—komunikaty — 75 gr., pierwsza i ostatnia strona 1 zł., zwyczajne (łam 10-szpalt.) — 15 gr., drobne 1 słowo—10 gr. tabelaryczne o 50 prc., zastrzeżone miejsca 25 prc. drożej. Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 prc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

ODDZIAŁY: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon dzienny 2-43, nocny 11-19, Konto P. K. O. 6088. Brześć n/B Piotrowska 16. Włocławek, Cyganka 26. Tel. 136. Zakopane, Agencja Prasowa T. Siemianowskiego Krupówki róg ul. Narynek. Poznań, Murna 2. Radom, Lubelska 28 tel. 383 Płock, Plac Kanoniczny 1. Koło, ul. 3-go Maja Nr. 1, tel. Nr. 3. Suwałki, Kościuszki 81. telefon 68. Wilno, Mostowa 9

Warszawa, Redakcja: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-66. Ekspedycja 91-66 (dodatkowy); Dział ogłoszeń 91-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny Abc Warszawa

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski. Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.